



Rok 3. Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 markę.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 15. lutego 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Nr 37.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Do przyjaciół naszych!

Wydawnictwo „Wielkopolanina” narzuconem nam zostało przez okoliczności, których tu bliżej oznaczyć nie mamy potrzeby.

Uczciwa, a zarazem przeważna część społeczeństwa naszego zyskała w przeciągu kilku tygodni **przeszło 4000 abonentów!** b. m. ou. „Wielkopolanin” — i poparła nas. „Wielkopolanin” jakśmy na pismo to codzienne nałożyli, jest tak niska (wynosi jak wiadomo tylko markę jedną na kwartał), iż ani w kraju, ani nawet za granicą podobnie taniego pisma nie ma. Śmiało twierdzić możemy, że najtańszem piśmem codziennem na świecie jest nie inne, tylko polskie, nasz „**Wielkopolanin**”. Chlubny to dla nas Polaków fakt!

Wyznać wszakże należy, że z przedpłaty samęj, czyli abonamentu nie pokrywają się nawet koszty papieru i druku. Wiedzieliśmy o tem naprzód i dla tego oparliśmy możność trwałego istnienia pisma głównie na „inseratach.” — Dopisują nam one nienajgorzej, lecz jednak nie w tej mierze, by przez nie istnienie pisma trwale zapewnionem było.

Wzywamy przeto przyjaciół naszych, by rzecz tę łaskawie pod uwagę wzięli i pismo nasze obficie niż dotąd ogłoszeniami uwzględniali. Leży to nie tylko w interesie pisma, lecz także w interesie ich samych. Wszak przy ogłoszeniach chodzi przedewszystkiem o skutek ich, to jest, by je ile możności jak największą część publiczności czytała, a ten skutek, tę możność nastrocza „Wielkopolanin” w daleko wyższym stopniu, niż inne pisma polskie.

Prosimy także zauważyć, że „Wielkopolanin” nasz nie jest piśmem spekulacyjnem. W statucie jego wyraźnie jest zastrzeżonem:

iż przewyżka jakakolwiek dochodu przeznacza się na cele „**Towarzystwa Czytelni Ludowych**”, — a zatem na jedno z najużyteczniejszych, a zarazem najszlachetniejszych przedsięwzięć naszych, którem dowieść nam przypadło, że dla kochanego ludu naszego mamy nie tylko **słowa** piękne, lecz i **czyny skuteczne**.

Od przybytku tu więc nikogo głowa nie zaboli. Potrzeby nasze dla oświaty zdrowej ludu naszego są bowiem olbrzymie. Łaknących zdrowego pokarmu duchowego, opartego na prawidłach Wiary św., gorącej miłości Ojczyzny, a przytem i na pojęciach „ładu i porządku”, są u nas chwała Bogu krocie. Prosimy i o tem pamiętać!

Poznań, w lutym 1885 r.

WYDAWCY „WIELKOPOLANINA.”

Na wygnanie

skazany został ks. Biskup Hryniewiecki i wywieziony do Jarosławia nad Wołgą. Nie chciał on pozwolić na to, aby duchowni katolicy brali udział w schizmatycznych uroczystościach i aby moskiewscy czynownicy odstępców od naszego kościoła mianowali jego prałatami, więc rząd rosyjski, który nie przebiera w środkach, gdzie chodzi o wytepienie katolickiej religii, wyrwał go gwałtem z dyecezyi, w której tyle dobrego zdziałał.

Dostojny Wygnaniec ani nie dwa lata urząd swój pasterski sprawował; — wyrok carski o pomstę wołający do nieba osierocił wprawdzie wileńską dyecezyę, ale nigdy nie spełni nadziei prześladowców, kościołem nie zachwieje. Nauka Chrystusa przechodziła już prześladowania wszelkiego rodzaju, a zwyciężała zawsze: Bo kościół stoi na opoce niewzruszonej serc swych wyznawców, i z tej nie go nie zwali, nie nie wzruszy; bo Chrystus rzekł:

„bramy piekielne nie przemogą go.”

Ks. dr. Stablewski

przemawiał d. 12 b. m. w parlamencie, gorąco

i odważnie, jak zwykle. — Pomiędzy innemi rzekł Szan. Posel co następuje.

„W z. r. w czasie posiedzenia sądu przysięgłych rozmawiał w restauracji gmachu sądowego sędzia przysięgły Polak, z referendaryuszem Polakiem, po polsku. Przewodniczący sądów przysięgłych p. Schmidt, przerwał tę rozmowę i oświadczył, że w niemieckim gmachu sądowym wolno tylko po niemiecku rozmawiać. — P. Kunowski, szef wyższego sądu Ziemiańskiego, odpisał na skargę wskutek tego zanieśioną, że nie ma powodu do wystąpienia przeciw p. Schmidtowi. — Natomiast p. minister oświadczył, że postępowanie p. Schmidta było niestosownem. P. minister nie orzekł jednakże, czy ono w ogóle jest dozwolonem, a przecież pragnęlibyśmy przedewszystkiem usłyszeć z ust jego słówko obrony naszego języka; bo jemu prawo tegoż języka poręczone traktatami i słowami królewskimi dobrze znane być musi.

Los redaktorów i literatów w więzieniu poznańskiem jest przykry. P. Chociszewskiemu, uwięzionemu za przedruk starej pieśni polskiej, przez 7 tygodni nie pozwolono czytać ni pisać, a przez 2 tygodnie musiał siedzieć w ciemnościach. Jemu to także, choć jest słabego zdrowia, i re-

daktorowi Dziennika Pozn., który ma siedzieć 7 kwartałów, odmówiono lepszej strawy; i muszą chodzić razem ze zbrodniarzami do kotła po jedzenie. Takie zrównanie złodziei z politycznymi przestępcami jest bardzo niewłaściwe i robi dla tych ostatnich karę trzy razy tak przykrą, jak dla pierwszych.”

Z tej mowy niech sobie każdy to przede-wszystkiem spamięta, że nikt nie ma prawa zakażować mówienia po polsku. — Na kolejach, pocztach, w sądach i urzędach naszego języka używajmy jak najwięcej, do urzędników pocztowych, kolejowych, policyantów etc. odzywajmy się zawsze po polsku. A jeżeli który się oburzy i hardo odpowie, wtedy donieśmy o tem do „Towarzystwa Obrony Prawnej w Poznaniu, św. Marcin 73.” W ten sposób pokazemy, że szczerze kochamy nasz język i praw jego rzetelnie bronimy.

„Berliner Tageblatt”

ogłosił artykuł p. t. „Polacy i Niemcy”, w którym wspominając o świeżo wydanej broszurze „kwestya polska ze względu na Prusy i Państwo niemieckie”, pod pozorem przychylności dla Polaków zarzuca niejako jęj autorowi (jakimś

radzcy regencyjnemu w Toruniu) stronnice uprzedzenie do Polaków. Bo przecież (powiada „Berl. Tageblatt“) nie można od Polaków wymagać, aby Niemców kochali, i czuli się szczęśliwymi pod rządem obcym, ani ich winić za to, że okazują niechęć do Niemców. „Wszakże Niemcy nie dali nigdy dowodów na to, że Polaków miłują, wszakże — Polacy nie z własnej woli, lecz gwałtem zostali przyłączeni do Niemiec. Nie dziwujmy się więc, że nie chcą zostać Niemcami, a to poczucie narodowe zasługuje niemniej na poszanowanie, jak nasze.“

Po takim wstępie mógłby kto myśleć, że się „Tageblatt“ za nami ujmie i zażąda, aby nas przy naszej religii i narodowości zostawiono. Gdzież tam! Artykuł rzeczony kończy się odezwą do rządu, aby nas tepił i „systematycznie germanizował.“

A więc, czy nam przyznają prawo bytu (jak Tagebl.), czy też rządowi przyznają „prawo germanizowania“ (jak ten wczoraj opisany konserwatysta), — rezultatem z a w s z e jest zdanie

„Polaków trzeba wytępić.“

W obec tego osaczony ze wszelkich stron obóz nasz polski bardzo się musi mieć na baczności. Pan Bóg nam zawsze dopomagać będzie, póki zostaniemy wiernymi Jemu i póki rozumnie nad ratunkiem naszym będziemy pracowali. Wszakże to „roztropność“ nawet do cnót ewangelicznych się liczy! Dalej więc

enotą, pracą i zgodą naprzód,

a zwyciężymy tak, jak dawniej często mała a dobrze zorganizowana garstka rycerzy naszych zwyciężała żadną wyższą myślą nie ożywioną, dziesięciokrotnie liczniejsze tłumy barbarzyńskiej dziczki.

Wiadomości polityczne.

— W Parlamencie obradowano dnia 13. b. m. nad prawem „o wynagrodzeniu dla niewinnie skazanych.“ Chodzi o to, aby oskarżonym, którzy na więzienie zostali skazani i w skutek tego uwięzieni, zapłacono z kasy państwa jeżeli się niewinność ich wykryje taką sumę, któraby wynagradzała szkodę wyrządzoną im przez to w ich majątku lub zawodzie. Wynagrodzenia nie otrzyma, kto u m y ś l n i e dał się skazać. — Zdaje się, że ten wniosek nie przejdzie. — Poseł Magdziński przemawiał w obradach nad nim się toczących.

— Ryga. Do „Nowoje Wrem.“ donoszą, że w dnia 17 stycznia w cerkwi kurkundzkiej w gubernii inflandzkiej zaszedł następujący wypadek, wykazujący, jak nieprzychylnie jest usposobienie tamtejszej ludności do prawosławia: Jest zwyczajem w kościele prawosławnym, że święcą w pewne dni wodę w studniach, z których nie tylko prawosławni, ale i innowiercy czerpią. Oto gdy

protorej Sciguzar wraz z całym duchowieństwem szedł święcić wodę i miał w tym celu wlać do studni wodę święconą, zauważono, że studnia była oblana naftą i że nawet do studni nafty nalano. Duchowieństwo nie mogło oczywiście dopełnić obrzędu i wróciło do cerkwi. — Obecnie zarządzono śledztwo, aby wykryć sprawców tego czynu.

— Neapol. 12 lutego. Wczoraj wsiadło 1000 żołnierzy na okręty i dziś odpłyną na morze Czerwone.

— Londyn. W Irlandyi cieszą się nad powodzeniem Mahdiego w Egipcie. Deputowani irlandzcy publicznie rządowi zarzucają, że źle robi wojując z ludźmi, którzy chcą tylko swą wiarę i mowę zachować. Spodziewają się nowych rozruchów w Irlandyi.

Z Siemowa.

Że pijaństwo u nas pod względem rozwoju pierwszem się może chlubić miejscem, jest faktem niezaprzecznym. Nie jeden nie waha się najsilniejsze przełamać zapory, byle tylko dostać się w tę bezdenną przepaść, nie pomyli na to, że się ztamtąd nigdy już nie wydostanie. Następujący wypadek będzie może nauką dla tych, którzy nie wyrzekli się jeszcze całkiem poprawy życia.

Fornale z majątności Belęcina jadąc w dniu 10. bm. z węglami z miasta Leszna zagrzał sobie porządnie czupryny, skutkiem czego jeden z nich straciwszy przytomność runął z woza na zwirówkę, a koła przez głowę mu przejechały. Tym sposobem ów nieszczęśliwy natychmiast ducha wyzionął i stanął pijany bez sakramentów św. przed sądem bożym.

Gospodarze nasi z wyjątkiem dwóch czy trzech tak są pilni w przestrzeganiu swęj fortuny, że aby ją zachować nietykalnie pieniądze na książki i pisma wydać nie lubią,

Dwa numera „Przyjaciela“,

Oto cała bagatela!

Fr. T.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, 14. lutego.

* Teatr. Dziś w sobotę ostatni pożegnalny występ p. Pospiszilówny w komedyi Beaumarchais'ego: „Wesele Figara.“

W niedzielę draż. E. Grangé i Lambert Thibaut: „Złodziejka.“

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 16. bm. w lokalu p. Knolla. Początek o godz. 8 1/2 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt jednego z członków. Z powodu ważności obrad, jakie przyjdą pod dyskusję na tem zebraniu, uprasza się usilnie szanownych członków, aby licznie przybyli.

* Mleczarnia Poznańska Sp. zap. sprzedaje, jak wiadomo, mleko na ulicy z wozów objeżdżających miasto. Z dniem 1. kwietnia r. b. będzie także można za miernem wyższem wynagrodzeniem odbierać mleko w domu.

świadczyły ciasnotę mieszkania, oraz flinta jednourka z zaczerniałą kołbą, torba z zielonej i białej a raczej brudnej włóczki i pies wyżeł krecający się pod stołem dowodziły, że pan Szmít nie tylko szynkarstwem ale i myśliwstwem się trudni. Przez szyby alkierzyka, często zaglądała ładna, rumiana czternastoletnia dziewczynka, w perkalikowej sukience i czepeczku. Ruch i naważna ciekawość pokazywały, że to córka pana dziurawcy trzytyśięcznego z pod Kutna, która z matką zabierającą w tej chwili resztę przysmaków podróży ze stołu, wraca z Płocka, gdzie mali bracia studenci, zaopatrzeni zostali prowiantami rozlicznego gatunku i pieszczotami macierzyńskimi pocieszeni, oraz dobrą nowiną, że tatko obiecuje trzechiełtną klaczkę na wakacje, jeśli z nagrodami powrócą do domu. Malcy mają szczególniejszą ochotę do konia i szabli, to natura szlachty polskiej; jeszcze ona długo się nie zmieni i zmienić nie powinna. Bryczka odkryta w półkoszkach we dwie tegie siwe kobyły wyjechała ze stajni, chłop w sukmanie wszedł do alkierza, zabrał manatki i poniósł do bryczki, szlachcianki wsiadły, matka coś jeszcze poprawiała, a dziewczynka oglądała się wiercąc na wszystkie strony, kiedy siwki dyrdą pobiegły.

Władysław przejadłszy chleba i sera, na piwszy się piwa powędrował także za bryczką ku Kutnu. Nieraz się obejrzał, nieraz westchnął. Tam w zamku kujawski książę Łokietek, kiedy mu się Gostyńskie w dziedzictwo dostało nie jedną noc bezseną spędził, myśląc o odbudowaniu Polski Bolesławów, o poskromieniu zdra-

* Świadectwa dojrzałości uzyskali obaj abiturycenci tutejszego gimnazjum realnego, którzy, jak to wczoraj donosiliśmy, zostali przypuszczeni do egzaminu.

* Czterdzieści dzieci szkolnych, które wczoraj na targu narzucały się do posługi, aresztowała policja i odprowadziła do szkoły.

* Popisy wielkanocne odbędą się w tutejszych szkołach miejskich: w szkołach I, II i V w sobotę 27. marca rano o godz. 8., w szkołach III i IV i w szkole średniej w czwartek 26. marca po południu o godzinie 3 i nazajutrz 27. marca z rana o godz. 8. — Chciano w pewnych kołach zupełnie znieść egzamina wielkanocne, aby nie poddawać ich zasłużonej krytyce, na to jednak rejencya się nie zgodziła. Jeżeli się odbywają egzamina o jednej godzinie w kilku szkołach, to trudno przekonać się, która z nich staranniej prowadzona.

* Kasa oszczędności i pożyczki Towarzystwa rzemieślniczego pod opieką św. Józefa w Środzie liczyła z końcem r. z. 728 członków. Udziały wynosiły 128,120 marek 16 fenigów, weksle członków 562,371 mrk. 50 fen., depozyta 416,962 mrk. 16 fen., fundusz rezerwowi 50,823 mrk. 52 fen.; administracya kosztowała w r. z. 1,796 mrk. 81 fen., a kosztów procesowych przedstawia bilans 53,70 m. Zarząd stanowią ks. Szamarszewski, pan Bogulński i ks. J. Knast.

* 10,000 dolarów nagrody przyrzekli anarchiści amerykańscy temu, kto im żywego lub nieżywego dostawi księcia Wales (angielskiego następcę tronu). Tę odezwę podpisało dwóch: Shawn i O'Neil z Dublinu (z Irlandyi) pochodzący.

* Kalendarz. Niedziela, 15. lutego: Faust. M. Wschód słońca o godz. 7 m. 20, zachód o godz. 5 minut 9.

Poniedziałek, 16. lutego: Kanuta Kr. Wschód słońca o godz. 7 m. 18, zachód o godz. 5 m. 11.

Od Torunia, 12. lutego.

Odnosnie do wiadomości z pow. Toruńskiego w nr. 23 Waszego pisma, dotyczącej się bankructwa żyda H. w Chełmży, ze smutkiem donoszę, że podobno wielu z Polaków potraci swe kapitały, którzy żydowi więcej zaufali aniżeli naszym bankom i kasom oszczędności. Nawet pewien ks. proboszcz, niedawno zmarły, znany z zacności i cnót obywatelskich, miał około 18 000 mk. u tego bankiera w depozycie, a spadkobiercy, którym ten grosz bardzo by się przydał, tracą prawie wszystko.

SZARADA.

Pierwsza z drugą więziom znana,
Pierwszą trzecią piją z rana,
Druga i czwarta boli, gdy zadana,
Wspak druga z pierwszą pali gdy łykana
Całość chodzą przez pustynie,
Gdzie palą słońca promienie.

K. Fr.

Rozwiązanie szarady z nr. 33 „Wielkop.“:

I. Podróże, II. Wór, III. Leki.

Rozwiązania nadesłali z Poznania: P. P. I. Swi-

(16)

Orpiszewski.

Wędrowki po Wielkopolsce i Mazowszu.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Dwóch Moskali goli wódkę w kącie za stołem, cicho siedzą, tylko z ruska pomrukuja; zakazano im brewerye wyrabiać i drażnić się z chłopstwem. Ba — i na nich skóra zadrżała, bo chłopci ciągle rozprawiają, jak ze Strzelec wszystko poszło, co żyło, do boru, tylko jeden stary został i tego Moskale batami zatłukli; jak syn pani Zawiszyny z Soboty trzystu parobków zebrał, a od Krakowa i Częstochowy kilka tysięcy idzie, i ksiądz z krzyżem na czele. Niektórzy wdali się w politykę i wadzą się jak na sejmie; inni w strategię i układają plany jak generałowie na radzie wojennej; ten śmielszy, ten zdradliwszy, tenby wszystko w pień wycinał, ten marudzi i dyplomatykuje. Zgola wszystko to jedno, sejm, rady wojenne, salon warszawski karczma gostyńska: jeżeli nie w skutkach to dla tego przynajmniej, co rozważa naturę serca i rozumu ludzkiego. — Chłopy szpiegów się nie boją, bo to miejska cywilizacya — ona jeszcze do ich chat nie przedarła się; rozpuścili języki, bo nie uczone.

Za szynkarską izbą był mały alkierzyk ze szklanymi drzwiami; tam w głębi widać było szerokie łóżko, stół biały drewniany, parę stołków i kuferków; ostatnie ustawione jedne na drugich

dłwych krzyżaków, co jego księstwa obsaczyli i czychali na Litwę i jego pograniczne dzierżawy; — tu cary pieńły się jak niedźwiedzie świeżo schwyte i bluźniły przeciw Polsce.

Słońce schyliło się ku zachodowi i z ukosa mniej rażące promienie ciskało po ziemi. Droga ku Gostyninowi jechał żołnierz, nad karkiem jeżyła się i spadała na plecy czarna grzywa, wodze po karku końskim pływały, pałasz brzęczał o strzemię. Pieszy i konny podróżny zbliżali się: żandarm rzucił się z konia na ziemię.

— Panie poruczniku! a czy pan porucznik chce sam wleźć w ręce Moskali. Ja myślałem, że porucznik w gostyńskich borach i chciałem go ostrzedz, że dwa bataliony dziś z Kutna wyszły i nad rankiem wkroczą do lasów; z drugiej strony od Kowala także ma iść w pochód jeden batalion, tak w całych nadwiślańskich lasach mają zrobić jutro rano oblławę.

Zawila zadumał się:

— Co robi Zawisza?

— Jeżeli dziś nie przeprawi się za Wisłę to zginął; dwudziestu pieciu lwów mazowieckich nie wystarczy na odparcie takiej siły.

— Galik! powiedz mi, co robi Bartek Kaczor w Strzelcach?

— Panie świeć mu nad duszą, ciężką o śmierć miał!

— Jakto? nie żyje!

— Nie żyje, panie poruczniku, skończył pod batami moskiewskimi.

— Któż go wydał?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

narski, Tad. „tki.wicz, Edm. Konarski, Józef Graff, Rakowski i Sokół, St. Stark, K. Frąckowiak, H. Jednerowicz. Z Prowincji P. P. E. Junoszeńska z Gostynia, L. Skrzyński z Borku, H. Kinowska z Ostrowa, Zydurowicz z Uciechowa, F. P. ze Środy, Hermański z Miał, Konieczny z Kostrzyna, W. Wesolowski i H. Seidler z Mogilna, Wegner z Lubasza, Hel. i Pel. Brze z Karmina, Urbanski z Mogilna, G. Otto z Polajewa, St. Niewiara z Lutomka, I. K. Pius z Szamotuł, Siewiński z Czempina, Jasinka i Felcia z Michorzewa, St. Konieczny z Szamotuł, N. Derdowska z Odalanowa, Rom. Stark z Mogilna, Stefcio Gomolewski z Gocimby, W. Łaszewska z Pokrzywnicy, W. Tomczak z Donatowa, Dembicki z Chelmina, Krystofiak z Kleszczewa, W. Wardęski z Górzewa, A. Durzewska z Michałowa, A. Szymański ze Staszewa, M. Staszek z Siemowa, Jan Maciejewski z Ulrichsthal (??) p. Mogilno, Ig. Cwojdzinski z Wysokoci, Promalski z Chobienici (opużnieniu Wielkop. tylko poczta winna). Wojciechowski z Zaniemysla, J. Zagierski ze Splawia.

(Ogłaszając te nadesłane nam nazwiska zapytujemy Szan. Czytelników, czy to warto z bogactwem pocztę niemiecką, ponosić koszt, a Wielkopolaninowi tyle miejsca zabierać jedynie na to, żeby w nim wydrukowano, że p. N. N. odgadł zagadkę? Gdy będziemy za odgadywanie wyznaczali nagrody, to będzie powód, aby o niem donosić; ale dziś — to czasu i papieru szkoda. Red.)

Rozwiązanie szarady „PARYŻ“ nadesłali dalej: P. P. Wł. Owsinski i Jan Bachorski z Poznania, Elżbieta Dykiert z Siedla, M. Królak z Mimowoli, Wł. Sajecki z Piasków, M. Sędziarska z Chlewisk, Pajdzerski z Mroczy. T. Pyzański z Niedźwiedzia, Wagnerowski ze Solca, Bol. Olsztyński z Otusza, E. Nędzewicz z Rościna, Kalixt Talarowski z Poznania, Wróblewski z Kobylejgóry, Bronisława Klichowska z Sieroszewic.

Gielda poznańska, 13 lutego

(W.) Poznań, 13. lutego. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: mróz.

Zyto: stale.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziano — ckr. Na luty 131,00 mrk. płacono, na luty-marzec 131,00 mrk. płacono, na wiosnę 134,40 płacono, na maj-czerwiec 135,00 m. płacono, na czerwiec-lipiec 136,50 m. płacono.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna — mrk. Wypowiedziano — litrów. Na luty 42,40 płacono, na marzec 42,70 płacono, na kwiecień 43,10 płacono, na kwiecień-maj 43,40 płacono.

na maj 43,70 płacono, na czerwiec 44,30 płacono, na lipiec 44,90 płacono, na sierpień 45,40 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42,50.

Poznań, 13-go lutego. Ceny maki. Pszenica nr. 00 12,75—13,00. nr. 0 11,50—12,00 marek, rżana nr. 0 i I 9,50—10,00 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 13-go lutego. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102,00. 4% nowe listy rentowe poznańskie 102,20. 5% powiatowe obligacje 101,00. 4 1/2% powiatowe obligacje 101,50. 3 1/2% szląskie listy zastawne —. 4% szląskie listy rentowe 102,00. Kwilecki, Potocki i Spl. (Bank rolniczy) —. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 79,00. Poznański bank prowincjonalny 117,00. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 104,20. 3 1/2% premiiwana pożyczka z 1855 roku —. 3 1/2% oblig. długu państwa 99,55. Kluczborsko - poznańskiej kolei żelaznej —. Kluczborsko - poznańskiej kolei żelaznej 5% akc. zak. —. Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 103,00. Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 220,00. Austriackie noty bankowe 165,50. Austriacka renta srebr. 69,50. Węgierska renta złota (duża) 4% 81,70. Węgierska renta złota (mała) 4% 82,40. Polskie listy likwidacyjne 59,50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 67,25. Rosyjskie noty bankowe 216,50 mrk.

CENY TARGOWE w Poznaniu dnia 13go lutego 1885 roku.	T O W A R		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenicy szefel po 100 kilogr	15 80	15 40	14 50
Zyta " " "	13 20	12 90	12 30
Jęczmienia " " "	13 50	12 30	12 —
Owsa starego " " "	13 60	13 —	12 80
" nowego " " "	— —	— —	— —
Grochu do gotow. " " "	14 50	14 —	— —
" na paszę " " "	13 —	12 50	12 20
Rzepiku zimowego " " "	— —	— —	— —
Rzepiu " " "	— —	— —	— —

Bydgoszcz, 13 lutego. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 153—157 marek, średni gatunek 145—152 marek. — Zyto: piękne 128—130 marek, średni gatunek 125—127 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 130—135 m., na paszę 120—128 m. — Owies: 125—135 m. — Groch: do gotowania 145—155 m., na paszę 125—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr. a 100% 41,00 marek. — Kurs rubli: 215,00 marek.

Wrocław, 13. lutego. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenigach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenica biała	16 —	14 40	13 90
złota	15 70	14 40	13 90
Zyto	13 90	13 40	13 10
Jęczmień	15 —	12 80	12 —
Owies	14 10	13 70	13 30
Groch	17 50	16 —	14 50
Rzepak	23 70	22 70	20 10
Rzepak zimowy	23 20	22 20	21 10
— latowy	23 10	22 10	20 70

Berlin, 13-go lutego. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica 147,00—177,00 m. — Zyto 140,00—148,00 marek. — Jęczmień 125,00—135,00 mk. — Owies 140,00—160,00 m. — Kukurydza 134,00—142,00 m. — Groch do gotowania 160,00—210,00 m., na paszę 134,00—144,00 marek płacono.

Szczecin, 13. lutego. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica biała i złota 152,00—165,00 m. płacono. — Zyto 134,00—139,00 m. płacono. — Jęczmień pośledni 125,00—128,00 mr., piękny 130,00—140,00 mr. płacono. — Owies 133,00—143,00 m. płacono. — Petroleum w miejscu 8,00 marek płacono.

Premia za rok 1884 dla abonentów „Wielkopolanina“:

Chrystus w cierniowej koronie.

Wspaniały ten obraz jednego z najslawniejszych malarzy włoskich, Guida da Reni, przeznaczamy na tegoroczną premię dla naszych abonentów. Obraz ten jest tej samej wielkości i zupełnie odpowiedni do premii zeszłorocznej, „Madonna Sykstyńska.“ Każdy z abonentów „Wielkopolanina“ może takowy nabyć za dopłatę

— jednej tylko marki. —

Na przesyłkę i opakowanie bliżej jak 10 mil dopłaca się 35 fen. dalej zaś 60 fen.

Zwracamy uwagę, iż najlepiej i najtaniej wypadnie zapisywać po kilka obrazów razem. Upraszamy o jak-najspieszniejsze zgłaszania. — Zamówienia pod adresem:

Ekspedycja „Wielkopolanina“,

Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Pieniądze można przesłać w znaczkach pocztowych, w liście.

Wczoraj o godz. 2 w nocy zakończył swój żywot do-
czesny, opatrzony śś. Sakramentami, po krótkich, lecz cięż-
kich cierpieniach, nagle tknięty paraliżem nasz najukochańszy
mąż i ojciec, ś. p. (322)

BOGUMIŁ SZWARC

przeżywszy lat 60. Pogrzeb odędzie się w niedzielę, dnia
15. lutego o godz. 1 z poł. do domu żałoby: Strzelecka ul. 25,
o czym krewnym i znajomym donoszą ciężko strapieni

Żona, syn i synowa.

Poznań, dnia 13. lutego 1885 r.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy Zmarłego od-
dzie się w poniedziałek o godz. 6 rano w kościele ś. Marcina.

Walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego

odędzie się
w środę dnia 18 lutego rb.
w lokalu Towarzystwa w Starym
Rynku nr. 59, o godzinie 7 1/2 wie-
czorem.

Szanownych Członków Towar-
zystwa uprasza Dyrekcja o lic-
ny udział w zebraniu. (329)
Dyr. Tow. Przemysłowego.

Syn gospodarski mający prze-
szło 3600 marek majątku, poszu-
kuje dla braku znajomości, na tej
drodce towarzyski życia, panny
lub wdowy z odpowiednim po-
sagiem. Zgłosz. przyjmuje Zybert,
Poznań, Teatralna ul. 5. (296)

Gospodarstwo

w bliskości Poznania, przeszło 100
mórg ziemi 1 klasy, (łąk w tem
przeszło 6 mórg), z całym inwen-
tarzem żywym i martwym, z za-
siewem ozimym, w dobrym stanie
jest na sprzedaż/kazdej chwili.
Landszafty 3000 tal. (9000 mrk.)
zostaje na gruncie. Wartość go-
spodarstwa sześć tysięcy talarów.
Chodzi o jaknajrychlejsze zgło-
zenia, bo inaczej zostanie to gospo-
darstwo rozparcelowane. Zgło-
szenia przyjmuje p. Puślednik,
Wrocławska ulica nr. 28. (284)

W. Chlebodawcom

polecam bez wszelk. kosztów
radzców, ekonomów,
pisarzy, włódców, gorzela-
nych z kandyd. borowych.
służących, ogrodowych, Ow-
czarzy, gospodynie i bony
Wincenty Braun. (320)
Poznań, Wj. Garbary nr. 5.

Wielki wybór dominialnych ko-
wali i wszelką inną służbę ma i
polecą Wielm. P. Chlebodawcom
biuro Zybert, ulica Teatralna nr 5
w Poznaniu. (295)

3 ogrodników kawal. na pensje
po 100 rsr. rocz-
nie, potrzeba zaraz do król. Polsk.
w dobre miejsca. Podroz wolna.
Uprasza się o podanie wieku i ko-
pię świadectw. **A. J. Waliczak,**
Poznań, hotel p. czar. or. (327)

Strzelecka ul. nr. 20.

Stajnia i remiza od zaraz; mie-
szkanie o 4 pokojach od Wielkiej-
nocy do wynajęcia. (53)

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim
i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych
do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiar-
kowanych (22)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wy-
konują ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Nowość! Nowość!

Salonowy instrument najnowszej konstrukcji,
pięknie ozdobiony z papianem nie obracającym się wal-
cami z wielką ilością sztuk do wyboru; **harmoniki,**
skrzypce, gitary, smyczki, strawy, futerały
do skrzypców tanio do nabycia u

N. Zientkiewicza,

Stary Rynek nr. 35, I piętro. (159)

Nawozy sztuczne, saletre, sole pota-
zowe, dwusiarczyk wapna, 11—12 stopni
Bé, oliwę do machin, smarowidło na
osie i skóry w wybornych gatunkach
i po najtańszych cenach, poleca

Dr. Roman May,

Fabryka chemiczna.

Dom (321)

I piętrowy, w którym z dawną
znajduje się wyszynk, z oficyną
i ogrodem za wpłatą 2000 talar.

MEYER

z 25 mórg. roli, blisko Poznania
o dwóch gankach, franc. i niem.
mam do sprzedania.

Wincenty Braun,

Poznań, Wielkie Garbary nr. 5.

Potrzebna do jednej osoby służąca,

w starszym wieku, umiejąca do-
brze gotować i mogąca się z tego
wykazać świadectwami. Adres:
X. S. K. postlagernd Kuchary
(pow. Pleszew) (328)

Owczarz od lipca do 1000 gro-
mady potrzebny, włódcarz i 2 stel-
machów od 1. kwietnia. Spieszne
zgłoszenia osobiste do biura Zy-
bert, Poznań, ul. Teatralna 5. (294)

Na jubileusz św. Metodogo!

Księgarnia **J. B. Langiego**
w Gnieźnie poleca:

ŚŚ. CYRYL i METODY

pierwsi
Apostołowie słowiańscy
przez **X. H. Kosztyńskiego.**

Wydanie drugie przejrane i po-
mnożone.

Cena 50 fen.

Za przysłaniem 60 fen. w zna-
kach pocztowych wysylam dziełko
franko dodając bezpłatnie pięknie

kolorowo wykonany obraz.

Posłuchanie ŚŚ. Cyryla i Meto-
dogo u Papieża Adryana II. w
Rzymie.

**Odprzedażom udzielam
znaczący rabat.** (315)

Do samodzielnego zarządu
dóbr w Galicyi potrze-
bnym jest (282)

administrator.

Reflektanci z dobrimi reko-
mendacyami zechcą się zgło-
sić do Kantoru zlecen i u-
mieszczeń

E. Mąkowski
w Gnieźnie.

Młoda mamka

z zdrowym pokarmem poszukuje
natychmiast umieszczenia, (317)

E. Mąkowski w Gnieźnie.
Kantor zlecen i umieszczeń.

Paczki

trzy razy na dzień świeże, tuzin
po 60 fen., 1 marce i po 1 m.
20 fen. glazurowane, poleca

CUKIERNIA (229)

Antoniego Pfiznera,
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Tanio do nabycia!

Folwark 2 mile od kolei żelaznej
231 mórg w dobrej kulturze, mię-
dzy temi 70 mrg. lasu i 60 mórg
łąki dwokośnej. Przytem wiatrak
w zupełnie dobrym stanie. Budyn-
ki wszelkie massiw. — Dom mie-
szkalny obszerny i wygodny. In-
wentarz żywy i martwy kompl.
jest z wolnej ręki i pod korzyst-
nymi warunkami za cenę 11,500
tal. do nabycia. Reflektantom
udzieli bliższej wiadomości

E. Mąkowski w Gnieźnie.
(316) dom komisowy.

Mistrz ceglarski,

mogący się wykazać świadectwa-
mi, że już lat kilka pracował w
większych ceglarniach
parowych, uzyskał bardzo do-
brą posadę w królestwie Polskiem
blisko granicy, tuż przy kolei.
Warunki korzystne — spieszne
zgłoszenia osobiste do biura na-
szego, gdzie też kontrakt zawar-
tym zostanie. **A. J. Waliczak,**
Poznań, hotel p. czar. or. (326)

Oficyalistów

chłubnie poleconych od najwy-
szych do najniższych branz polecie
może i uprasza o łaskawe zlecenia
Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

Kasa Oszczędności Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu

przyjmuje każdej wysokości wkładki, poczynawszy od jednej marki, codziennie

od godziny 9-tej z rana do 12-tej w południe

i od 3-ciej do 6-tej po południu,

w niedziele zaś i święta od godz. 8 do 9^{1/2} z rana.

Na składowe oszczędności, od których kasa płaci 4^{0/0}, wydają się książeczki. Składać zaś można tak na swoje jako i na nazwisko trzeciej osoby. Zamiejscowi mogą wkładki swe przysłać przez karty pocztowe. (277)

Nowości

w materyach lekkich wełnianych i bawełnianych na sezon wieczorkowy i balowy w kol. modnych.

Jedwabie, oraz atłasy jasne i ciemne w wszelkich modnych odcieniach; materye jedwabne czarne (tylko wyroby rzetelne i trwałe), od najtańszych do najdroższych gatunków; aksamity kolorowe i czarne lyońskie w ogromnym wyborze; kaszmiry, jako i wszelkie modne wyroby wełniane czarne, oraz wszelkie nowe wyroby wełny zimowe kolorowe; płótna szlaskie i bilefeldzkie, sztyryngi, bieliznę męską, krawaty, parasole, derki podróżne i t. d. po cenach, jak dotąd przystępnych, polecają (21)

J. & T. Kamieński

Skład bławatów, jedwabi, aksamitów i fabryka bielizny męskiej. Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Niniejszem uprzejmie donoszę, że fabrykę moję

wyrobów z miedzi i mosiądzu

pod firmą

J. Krysiwicz

z dniem dzisiejszym, w którym lat 40 od jej założenia upływa, wraz z wszystkimi aktywami i pasywami synom moim Stanisławowi i Karólowi oddaje.

Dziękując za dawane mi tylokrrotnie dowody zaufania, proszę takowe na synów moich łaskawie przełać.

Poznań, dnia 11. lutego 1885.

JAN KRYSIEWICZ.

Odnosząc się do powyższego ogłoszenia naszego Ojca, pozwalamy sobie donieść uniżenie, że przejęta od niego fabrykę pod dawną firmą wspólnie dalej prowadzić będziemy.

Polecając się do wszelkich prac w zakresie zawodu naszego wchodzących, zapewniamy, że usilnem staraniem naszym będzie z wszelkich poleceń jak najsumienniejsz się wywiązywać.

(287)

Stanisław Krysiwicz.
Karól Krysiwicz.

Specjalny skład

wyrobów z Alfenidy i sprzętów kościelnych

J. Stark

Wilhelmowska ulica 21 vis-à-vis hotelu francuskiego.

poleca we wielkim wyborze kompletne wyprawy w sztucach stołowych z prawdziwej Alfenidy Christoffa po cenach fabrycznych. Równocześnie polecam wielki zapas i bogaty wybór sprzętów kościelnych w najnowszych fasonach jako to: monstraneye, puszki do komunikantów i do hostyi, kielichy z patenami, naczynia do oleju św., pateny do chorych, kropielniczki, krzyże do procesyi na ołtarz i do relikwii, ampulki, trybularze i łódki do kadzidła, lampy kościelne i przed obrazy, lichtarze i kandelabry i t. p.

Odnawiania i reparacye przedmiotów metalowych uskuteczniamsz spiesznie po cenach umiarkowanych. (67)

ZADZIWIĄJĄCY POSTĘP PRZEMYSŁU!

Tylko 7 marek

kosztuje u mnie od dnia dzisiejszego znakomity, uregulowany, światło wydzielający (200)

Zegarek wahadłowy z przyrządem do bicia

godzin i 1/2 godzin, z 2 bronzowanymi ciężarkami, oprawny we wspaniałą polerowaną ramę, rzeźbioną z drzewa orzechowego, z przepyszną tarczą, która będąc napuszczaną c. k. uprzywilejowaną masą świetlaną, świeci w nocy tak jasno, jak księżyc, tak, że nie zapalając świecy można natychmiast dostrzedz, która godzina. Za siłę świecenia daje

10-letnią gwarancją,

tak samo gwarantuję za dobre chodzenie. Jestem jedynym wyznalcą tych zegarków i sprzedaję je teraz tylko tak bardzo tanio, dla tego, że mam ich około 1300 sztuk na składzie, a potrzebuję gotówki. Zegarki te kosztowały jeszcze przed dwoma miesiącami potrójną cenę. Każdy zegarek jest zaopatrzony w „patent”. Zegarki te opakuje się w skrzynki. Wysyłkę zamówionych zegarków uskuteczniamsz się trzy razy dziennie, za pobraniem zaliczki lub za poprzedniem nadesłaniem należytości. Sprowadzić można przez

J. H. RABINOWICZA,

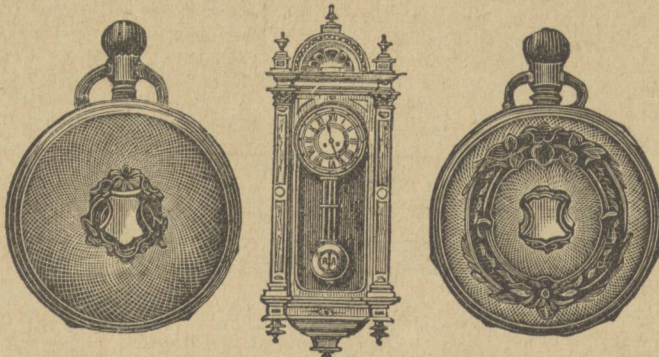
Fabrykę światła wydzielających zegarów wahadłowych. Wiedeń Leopoldstadt, Schiffamtsgasse nr. 20.

Pomniki i nagrobki

z granitu polerowanego, czerwonego, zielonego i niebieskiego; z marmuru czarnego, belgijskiego, kararyjskiego i śląskiego; z syenitu, piaskowca i sztucznego kamienia w rozmaitych kształtach gotowe i na zamówienia poleca

(238)

A. Krzyżanowski, Poznań.



Zegarmistrz W. SZULC w Poznaniu w Bazarze

poleca wielki wybór zegarków złotych, srebrnych i regulatorów po bardzo niskiej cenie!!!

Zegarki genewskie z fabryki Patek, Philippe & Co. sprzedaje po cenie fabrycznej! również poleca skrzynki grające melodye narodowe polskie. (37)

Z dniem 1-go marca r. b.

osiedle się

(309)

w Pobiedziskach.

Dr. med. E. Krayn.

Cukry deserowe w pudełkach po 1 i 1/2 funta,
Karmelki codziennie świeże,
Czekolade w tabliczkach rozmaitej wielkości od 0,5 do 2,00 m.
Czekolade do gotowania własnej fabryki,
Konfitury w słojkach,
Wyborne karmelki na kaszel fabryki E. O. Mosera w Sztutgardzie paczka po 15 fen.
Wafle wiedeńskie,
Herbatę

Paczki świeże kilka razy dziennie.

poleca

Cukiernia

E. ADAMSKIEGO,

Poznań, Wrocławska ulica nr. 14.

Przyjmuje zamówienia na torty, baumkuchy, lody, Gateaux melès w najrozmaitszych gatunkach.

(190)

Donosząc niniejszem uniżenie, że zastępstwo naszej

Fabryki wyrobów z palonej gliny i sztucznych cegieł

na Poznań i okolice oddaliśmy wyłącznie panu

A. Krzyżanowskiemu w Poznaniu

prosimy odośnie zamówienia za pośrednictwem tegoż Pana.

Polecamy, zaś jako fabrykat nasz: cegły na powłokę zewnętrznych ścian w kolorze czerwonym, żółtym i skórkowym, również wszelkiego rodzaju profilowane cegły, terrakoty, dreny, dachówki i t. d.

Haynau, na Szlasku, dnia 1 lutego 1885.

Lechler & Rath sack.

Odnosnie do powyższego doniesienia, oświadczam uniżenie, że każdego czasu gotów będę służyć tak próbami wymienionych wyrobów jako i cenami tychże.

(318)

A. Krzyżanowski.

Wiatrak

w dobrym stanie, dom mieszkalny nowy i 5 mórg dobrej roli jest z wolnej ręki każdej chwili do sprzedania. 1200 marek zostaje na gruncie. Bliższej wiadomości udzieli W. Mrągalski, Kolonizacyjny p. Falkstadt. (262)

3000

dobrej starej dachówki ma na sprzedaż

M. Maciejewski

(311) w Pobiedziskach.

Skład mój bogato zaopatrzony w białe, szmelcowe, kominkowe i wszelkie inne gatunki (102)

pieców

polecam po bardzo umiarkowanych cenach. — Niemniej trudnię się przestawianiem starych pieców, kuchni i t. d. i urządzą takowe podług najnowszego systemu.

J. Masadyński,

mistrz garncarski,

przy ulicy Jezuickiej nr. 8.

Poszukujemy od 1 kwietnia:

Nauczyciela muzycznego na 600 marek, nauczyciela z seminaryjnym wykształceniem na 450 marek, nauczycielki egzaminowanej, muzycznej na 600 marek, nauczycielki nie egzaminowanej na 450 marek. (314)

Koczorowski & Wlazłowski

Wrocławska ul. nr. 15.

Destylatorów

poszukuje Scherek. wdowa po komisjonerze, Szeroka ulica 1.

Urzędnik gospod. żonaty, Ekonom, kawaler, Gorzelnik samodzielny, 2 Pisarzy gospodarskich, Znajdą od 1-go kwietnia korzystne posady. Spieszne zgłoszenia z załączeniem znaczka pocztowego do kantoru zleceń i umieszczeń (278)

E. Mąkowskiego

w Gnieźnie.

Poszukujemy:

Urzędnika gospodarczego, kawalera na 600 marek; 2 pisarzy po 300 marek; ogrodnika, kawalera na 300 marek; 2 kucharzy, kawalerów po 300 marek; gospodyni na 180 marek. (269)

Koczorowski & Wlazłowski

Wrocławska ulica nr. 15.

Kto pragnie tanio, szybko i korzystną posadę osiągnąć, ten niech się zgłosi do kantoru zleceń i umieszczeń (279)

E. Mąkowskiego w Gnieźnie.

2 uczni

poszukuje do handlu korzeni

J. Krzyżankiewicz,

(289)

Wronki.

Uczeń

porządnych rodziców, może przyjąć zaraz miejsce w moim handlu kolonialnym, materyalnym i żelaza. (276)

A. Piątkowski,

Kowalewo (Schoensee W./Pr.)

Młody człowiek

destylator i wykształcony w handlu kolonialnym z niedawno ukończoną nauką zwinną, znajdzie miejsce jako ekspedyent zaraz w handlu piw i cygar. (300)

S. CZECHAK, Toruń.

Lokal

kwalifikujący się do każdego rodzaju handlu, jest do wydzierżawienia wraz z pomieszkaniem od 1-go kwietnia t. r. u (199)

B. Kielczewskiego

w Inowrocławiu, ul. Zygmunta.

W niedzielę 15. lutego

świeże książki z kapustą

na które zaprasza (312)

K. Murkowski

w Kościanie (w Strzelnicy).

Nowość! Nowość!

Od dnia dzisiejszego prawdziwe czarne piwo z słynnego browaru C. Kiepe w Wrocławiu sprzedaje szklanek po 15 fenigów. (310)

W. Koszczyński,

(Restaurant Alhambra.)

Vila-Gehlen.

W niedzielę, dnia 15 lutego 1885 r.

świeże paczki,

na które zaprasza Sz. Publiczność

(325) Trypolski.